



26 (2022) nr 1-2 (59-60), s. 11-29

DOI <https://doi.org/10.21697/snr.2022.59-60.1-2.2>



This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution (CC BY-ND 4.0 International) license. <https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0>

ks. Stanisław Strękowski

<https://orcid.org/0000-0001-9998-8554>

Wydział Studiów nad Rodziną UKSW w Warszawie

e-mail: s.strekowski@uksw.edu.pl

Rola rodziców, nauczycieli i pasterzy wspólnot w formacji chrześcijańskiej dzieci i młodzieży w świetle wybranych pism Ojców Kapadockich

The role of parents, teachers and community shepherds in formation Christian children and youth in the light of selected writings Cappadocian Fathers

ABSTRAKT: Każda formacja człowieka rozpoczyna się w środowisku rodzinnym, w którym w epoce starożytnej zarówno w kulturach pogańskich, kulturze judaistycznej jak i w kulturze chrześcijańskiej ojciec zajmował uprzywilejowaną pozycję jako głowa rodziny odpowiedzialna za funkcjonowanie tej małej wspólnoty. Formacja młodzieży chrześcijańskiej w starożytności była wielkim wyzwaniem zarówno dla rodziców jak i dla wspólnoty kościelnej i dotyczyła szeroko dyskutowanego zagadnienia o dostępie do kultury klasycznej bez ryzyka wypaczenia formacji religijno-moralnej otrzymanej w domu rodzinnym. W pismach św. Bazylego i św. Grzegorza z Nazjanzu w kwestii formacji młodzieży widoczne są próby wykorzystania istniejących instytucji edukacyjnych w celach zbudowania podstaw intelektualnych, na których należy zbudować gmach chrześcijańskiej wiary. Nauczanie religijno-moralne w środowisku judaistycznym było prowadzone również przez posłanych przez Boga nauczycieli, którymi oprócz rodziców byli: Mojżesz, kapłani, prorocy, mędrcy i uczeni w Piśmie. Relacja mistrz/nauczyciel-uczeń w szkołach kultur starożytnych (judaistycznej, grecko-rzymskiej i chrześcijańskiej) odzwierciedla relację ojciec-syn w edukacji rodzinnej. W Aleksandrii, od czasów pierwszych Ptolemeusz, istniało centrum badawcze zwane Museion, budynek poświęcony Muzom, zarządzany przez kapłana mianowanego przez króla tej dynastii. W ośrodku tym rozwijano wiele dyscyplin naukowych, którymi nie zajmowali się filozofowie i retorzy prowadzący własne szkoły. Nie należy gardzić i odrzucać szeroko rozumianej kultury helleńskiej, której dorobek służy stymulowaniu rozwoju duchowego i intelektualnego człowieka. W *Regułach dłuższych* Bazyli Wielki sugeruje, aby lekturą dzieci i młodzieży pozostających pod opieką mnichów było Pismo święte oraz ich roztropna troska o nauczanie rzemiosła tych, którzy wyrażają swoje zainteresowanie taką działalnością. Jest rzeczą oczywistą, że wzorem nauczyciela zarówno dla niego samego jak i dla przełożonych był Jezus Chrystus, który wyraźnie wskazał, iż największym przykazaniem, które zostawia swoim uczniom jest miłość. Bardzo istotną sprawą jest nieustanne czuwanie nad postępowaniem młodych ludzi i natychmiastowe korygowanie popełnianych błędów, aby się one nie utrwały. W rodzinie takimi osobami są rodzice, którzy z cierpliwością i miłością wychowują swoje dzieci. Dlatego Biskup Cezarei radzi, aby wyznaczyć nad chłopcami kogoś w starszym wieku, większym doświadczeniu od innych i znanego ze swej cierpliwości, by potrafił poprawiać błędy młodych z ojcowską dobrocią i słowami pełnymi mądrości, aby dokonywała się w młodym człowieku naprawa wykroczenia, a dusza jednocześnie ćwiczyła się w panowaniu nad namiętnościami. Widoczna jest ta sama metoda, którą św. Bazyli zaleca młodzieńcom polegająca na powtarzaniu ćwiczeń mających na celu opanowanie cielesnych namiętności.

SŁOWA KLUCZOWE: rodzice, nauczyciele, pasterze, wychowanie, Ojcowie Kapadoccy

ABSTRACT: Every human formation begins in the family environment, where in the ancient era, both in pagan, Jewish and Christian cultures, the father occupied a privileged position as the head of the family responsible for the functioning of this small community. The formation of Christian youth in antiquity was a great challenge for both parents and the church community and concerned the widely discussed issue of access to classical culture. In the writings of St. Basil and St. Gregory of Nazianzus in the matter of youth formation, there are visible attempts to use the existing educational institutions for the purpose of building the intellectual foundations on which the edifice of the Christian faith should be built. Religious and moral teaching in the Judaic environment was also

conducted by teachers sent by God, who, apart from parents, were Moses, priests, prophets, sages and scribes. The master/teacher-student relationship in ancient cultures mirrors the father-son relationship in family education. In Alexandria, from the time of the first Ptolemies, there was a research center called the Museion, a building dedicated to the Muses managed by a priest appointed by the king of this dynasty. In this center, many scientific disciplines were developed that were not dealt with by philosophers and rhetoricians who ran their own schools. The broadly understood Hellenic culture, whose achievements are used to stimulate spiritual and intellectual development in man, are not to be despised and rejected. In the *Regulae fusius tractatae*, Basil the Great indicates some methods that the superior of a fraternity should use. It is obvious that the model of the teacher, both for himself and for his superiors, was Jesus Christ, who himself indicated that the greatest commandment that he leaves to his disciples is love. It is very important to constantly watch over the behavior of young people and immediately correct mistakes so that they do not perpetuate. In the family, such people are parents who raise their children with patience and love. Therefore, the Bishop of Caesarea advises that over the boys, someone older, more experienced than others, and known for his patience, be appointed over the boys, so that he can correct the faults of the young with fatherly kindness and words full of wisdom, so that the correction of the transgression will take place in the young man, and the soul will exercise at the same time. mastering the passions. The same method that St. Basil recommends young people to repeat exercises aimed at mastering carnal passions.

KEYWORDS: parents, teachers, shepherds, upbringing, Cappadocian Fathers

Wprowadzenie

Powszechnie znaną prawdą jest, że żadne społeczeństwo nie może istnieć bez choćby podstawowej formy edukacji, dzięki której wartości, wiedza i poczucie wspólnego losu przekazywane są młodszemu pokoleniu. Pierwszy i niezmiernie ważny etap formacji dokonuje się przede wszystkim w rodzinie, a rodzice są z pewnością pierwszymi wychowawcami odpowiedzialnymi za rozwój ich potomstwa. W dalszej kolejności dzieci i młodzież przygotowywane są do uczestnictwa w życiu wspólnoty poprzez stopniowe przyswajanie wiedzy i kształtowanie postaw praktykowanych w rodzinie funkcjonującej w środowisku innych wspólnot rodzinnych. Zostają wprowadzani w relacje pokrewieństwa i bliskości osobowej, poprzez różne praktyki przygotowujące do opanowania rzemiosła lub innych prac umożliwiających utrzymanie własne i przyszłej rodziny, udział w przyjęciach, uroczystościach i czynnościach stanowiących część kultu religijnego. Dziecko przyswaja sobie język, którym posługują się rodzice, ich wiedzę, zwyczaje, wierzenia, tradycje, zachowania, wreszcie zasady społeczne niezbędne do jego integracji we wspólnocie rodzinnej, religijnej i społecznej.

Niniejszy artykuł jest próbą ukazania roli rodziców, nauczycieli i pasterzy wspólnot w formacji chrześcijańskiej dzieci i młodzieży w wybranych utworach Ojców Kapadockich, albowiem właśnie oni – tak bardzo zaangażowani w promocję ortodoksji – starali się dać odpowiedź na pytania dotyczące zachowania tożsamości chrześcijańskiej w świecie, w którym pluralizm kultur, religii, postaw stanowił wyzwanie dla wszystkich odpowiedzialnych za przekazywanie wartości, które były im drogie. Pytania, na które starali się dać odpowiedź brzmiały: jak uchronić ortodoksyjną wiarę młodych ludzi pozwalając im studiować dzieła twórcy bogatej kultury klasycznej zawierających liczne treści o charakterze bałwochwalczym i sprzecznym z wartościami moralnymi wyznawców Chrystusa? Jak ugruntować efekty formacji religijno-moralnej, którą dzieci otrzymały w domu rodzinnym w środowiskach kultuwujących metody i cele formacyjne starożytnych mistrzów? Jak przygotować młodego człowieka do dorosłego życia, w którym będzie mógł zachować otrzymane w rodzinie wartości? Czy cele formacji w szkłach klasycznych są tożsame z celami rodziców chrześcijańskich? Informacje o tym znajdujemy w *Mowach pochwalnych św. Grzegorza z Nazjanzu*,

Żywocie św. Makryny i Homiliach do Eklezjastesy św. Grzegorza z Nyssy oraz w Pismach ascetycznych św. Bazylego Wielkiego.

1. Rodzina

Model formacji w świecie starożytnym nawiązywał do relacji rodzinnych, w których obowiązkiem ojca jako głowy wspólnoty rodzinnej było przygotowanie syna do samodzielnego życia. Ojciec w kulturach starożytnych posiadał ogromną władzę nad rodziną i całym jej mieniem. Decydował też o przyjęciu na łono rodziny dzieci i o wykształceniu swoich synów.

W kulturze judaistycznej panowało bowiem przekonanie, że ojciec jako głowa rodziny ma trzy główne zadania do wypełnienia wobec swych dzieci: nauczyć syna rzemiosła, Tory i znaleźć mu żonę. W opinii starożytnych Izraelitów wysoka ocena wykształcenia była wynikiem umiłowania samej nauki i głębokiej świadomości, że istnienie społeczności izraelskiej w otoczonej przez inne kultury świecie zależało od rozpowszechnienia wiedzy¹. Tak jak w innych kulturach również w starożytnym Izraelu początkowe nauczanie dzieci należało do rodziców. Córkami – ze względu na ich przygotowanie do małżeństwa, które mogły zawierać już po ukończeniu 12 roku życia – zajmowały się matki. Dziewczynki uczyły się gotowania, zmywania naczyń, pieczenia ciast, opiekowały się młodszym rodzeństwem, ścielenia łóżek, przędzenia wełny i lnu oraz przygotowywania ubrań². Natomiast edukacją synów zajmowali się ojcowie, największą wagę przykładając do wychowania religijnego i moralnego³. Dzieci słuchały więc opowieści ojca o obyczajach przodków, boskich przykazaniach, wyjściu z niewoli egipskiej etc. Młodzieńcy przypatrując się jednocześnie wykonywanej przez ojca codziennej pracy oswojali się z rzemiosłem, które sami w przyszłości będą wykonywać.

Edukacja była bardzo ważna i ceniona dla starożytnych Greków i Rzymian. Formacja w rodzinie była pierwotnie wyłącznym przywilejem i obowiązkiem ojców (gr. *kyrios*, łac. *pater familias*) w odniesieniu do swoich dzieci. O ile w Grecji władza ojcowska była wielka, to nie miała tak szerokiego zakresu jak w Rzymie, gdzie – szczególnie w pierwszym okresie – miała znamiona władzy absolutnej. Pozostali zaś członkowie rodziny byli pod jego władzą (*alieno iuri subiecti*). Władza ojca miała wielki zasięg, albowiem obejmowała władzę nad żoną (*manus*)⁴, nad dziećmi (*patria potestas*) oraz nad niewolnikami (*dominica potestas*). Wobec dzieci miał ojciec prawo życia i śmierci (*ius vitae ac necis*)⁵. Niewolnicy natomiast nie mogli zawrzeć legalnego małżeń-

1 A. Cohen, *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, Warszawa 1995, s. 184-185.

2 M. Filipiak, *Problematyka Społeczna w Biblii*, Warszawa 1985, s. 182; H. Daniel-Rops, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, Warszawa 2001, s. 100.

3 M. Filipiak, *Problematyka Społeczna w Biblii*, s. 182-183; A. Cohen, *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, s. 185-186; H. Daniel-Rops, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, s. 100-101.

4 Plutarchus Chaeronesis, *Coniugalia praecepta*, 6, tłum. Z. Abramowiczówna, w: Plutarch z Cheronei, *Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych*, Wrocław 2005, s. 62: „Mąż zaś powinien panować nad żoną nie jak pan nad swoją własnością, lecz jak dusza nad ciałem, wespół z nim odczuwająca i zrosnięta w miłości. A jak o ciało można się troszczyć nie hołdując jego żądzom i przyjemnościom, tak i nad kobietą można sprawować władzę, z pogodą i przychylnością”.

5 A. Eckmann, *Starożytna rodzina grecka i rzymska*, „Vox Patrum” 1985, t. 8-9, s. 36; por. M. Kosznicki, *Idee edukacyjne późnoantycznej sofistyki IV wieku*, Gdańsk 2014, s. 123; Por. M. Ciesielski, *Rola wychowawcza ojca w rodzinie rzymskiej według Plutarcha z Cheronei*, „Studia Europea Gnesiensia” 2014, t. 9, s. 61.

stwa (*matrimonium*), ale tylko prowadzić wspólne pożycie⁶. Ale należy zaznaczyć, że ojciec był odpowiedzialny za losy całego rodu, zatem wielką uwagę przykładął do właściwego wychowania i wykształcenia swoich synów, którzy po jego śmierci odpowiedzialność tę przejmowali. Warto zaznaczyć, że wychowywanie, za które był odpowiedzialny ojciec jako głowa rodziny, nie obejmowało jedynie dzieci, w szczególności synów. Plutarch z Cheronei pisze, że ojciec przewodził również wychowywaniu pozostałych domowników, w tym swojej żony⁷.

Odpowiedzialność ojca za formację syna zaczynała się już od momentu narodzin dziecka, co objawiało się w geście wzięcia noworodka na ramiona i podniesienie (*tollere*) do góry. Przez ten gest ojciec uznawał za własne nowo narodzone dziecko i decydował o jego dalszym wychowaniu i wykształceniu⁸. Ten symboliczny gest był wyrazem nie tylko przyjęcia noworodka do rodziny, lecz także w szerszej perspektywie było to przyjęcie na łono społeczeństwa rzymskiego (*populus Romanus*)⁹. Warto zaznaczyć, że ta opieka ojcowska obejmowała dobór nauczycieli, którzy przekazywali dzieciom wiedzę uznaną przez ojców za pożyteczną a nawet konieczną w dorosłym życiu ich pociech¹⁰.

W kulturze greckiej tak samo jak judaistycznej w większości ubogich rodzin syn uczył się rzemiosła od swego ojca. W tym obszarze działalności edukacyjnej ojców synowie naśladowując umiejętności własnych ojców byli najpierw ich „uczniami” potem współpracownikami, aby wreszcie po założeniu własnej rodziny utrzymywać się z pracy własnych rąk. Ojciec więc był „nauczycielem-mistrzem” syn natomiast był „uczniem”. Dzieci uczyły się poprzez proste prace wykonywane w gospodarstwie domowym okazując posłuszeństwo swoim rodzicom¹¹.

Nie należy się zatem dziwić, że tradycje wychowania domowego znane w kulturze judaistycznej i grecko-rzymskiej były kontynuowane w rodzinach chrześcijańskich. Chociaż w pismach Ojców Kapadockich pojawiają się dość ogólnikowe informacje dotyczące edukacji w rodzinie, albowiem przedmiotem ich zainteresowania stanowiły raczej kwestie teologiczne i ascetyczne, to jednak niektóre aluzje w nich zawarte są bardzo symptomatyczne. Informacje te zaczerpnąć można z biografii *Vita Macrinae* św. Grzegorza z Nyssy oraz *Mów pogrzebowych* i sławnych *Inwektyw* św. Grzegorza Nazjanu. Patriarcha Konstantynopola nie mówi wiele o lekturach czytanych w domu rodzinnym, lecz bardzo uwypukla aspekt religijny i moralnego wychowania dzieci. Warto zaznaczyć, że w pismach św. Grzegorza z Nazjanu bardzo mocno jest eksponowana rola

6 A. Eckmann, *Starożytna rodzina grecka i rzymska*, s. 36.

7 Plutarchus Chaeronesis, *Coniugalia praecepta*, 6, tłum. Z. Abramowiczówna, w: Plutarch z Cheronei, *Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych*, s. 53: „Kobiety, co wolą raczej panować nad nierozumnymi mężami niż słuchać rozumnych, podobne są do takich, co by woleli służyć za przewodników w drodze ślepych niż iść za widzącymi i znającymi drogę”. Por. M. Ciesielski, *Rola wychowawcza ojca w rodzinie rzymskiej według Plutarcha z Cheronei*, s. 57-73.

8 Cicero, *Tusculanae disputationes*, III, 1, 2, tłum. w. Kornatowski, w: Marek Tulliusz Ciceron, *Pisma Filozoficzne*, t. III, Warszawa 1960, s. 588: „W umysłach naszych kryją się bowiem wrodzone załóżki cnót i gdyby mogły się rozwinąć, sama natura powiodłaby nas do szczęśliwego życia. Tymczasem, gdy tylkośmy się urodzili i byli przyjęci przez ojca, zostajemy wydani na łup fałszywych pojęć i wszelkiej przewrotności, tak iż niemal się zdaje, żeśmy wyssali błąd wraz z mlekiem mamki. Gdy zaś rodzice nas odbiorą i następnie oddadzą nauczycielom, natychmiast przesiąkamy rozmaitymi błędami, tak iż prawda ustępuje miejsca fałszowi, sama zaś natura zakorzenionym przesądom”. Por. K. Korus, *Program wychowawczy Plutarcha z Cheronei*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 57.

9 M. Żyromski, *Pozycja ojca (pater familias) w wychowaniu w rodzinie rzymskiej*, w: J. Jundziłł (red.), *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX, Materiały z konferencji naukowej Katedry Historii Wychowania – czerwiec 1993, Bydgoszcz 1994*, s. 76.

10 M. Ciesielski, *Rola wychowawcza ojca w rodzinie rzymskiej według Plutarcha z Cheronei*, s. 64-65.

11 H. Daniel-Rops, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, s. 100; U. Szwarz, *Dzieci i ich wychowanie w Starym Testamencie*, w: G. Witaszek (red.), *Życie społeczne w Biblii*, Lublin 1997, s. 240-246.

matki w funkcjonowaniu rodziny a szczególnie w religijno-moralnej formacji dzieci. O ile Plutarch z Cheronei podkreślał rolę ojca w wychowaniu nie tylko dzieci, lecz także żony, to Grzegorz z Nazjanzu ukazuje wielki wpływ Nonny na nawrócenie jej męża na prawdziwą wiarę, albowiem w chwili ślubu – jak wielokrotnie wspomina jego syn – należał do sekty hypsistarian¹². Ona to przez łzy, posty nieustannie polecała Grzegorza w swoich modlitwach przed Bogiem i dyskretnie wpływała na męża, któremu była oddana i „starła się go pozyskać na wszelkie sposoby: upominała go, zachęcała, troską otaczała, czasami niechęć mu okazywała i – co najważniejsze – pilnowała domu i z całą gorliwością dbała o dobre obyczaje. Tym więcej można podziwiać na duszę, przełamać jego opór i skłonić ją do dobrowolnej troski o cnotę. Musi przecież wydrążyć skałę kropla, która stale uderza w to samo miejsce i z czasem dokona swego”¹³. Chociaż św. Nonna doskonale wiedziała jaka jest tradycyjna rola kobiety w rodzinie i w pełni uznawała rolę męża jako głowy rodziny, to jednak potrafiła w myśl pouczeń św. Pawła Apostoła (por. Ef 5, 25-32) zaangażować się w działania mające na celu przekazanie dzieciom ortodoksyjnej wiary i dobrych obyczajów, aby w ten sposób życie małżeńskie i rodzinne ubogacić i uszlachetnić. Jej pozycja w tym „mieszanym” małżeństwie była o wiele bardziej znacząca niż w kulturze judaistycznej czy grecko-rzymskiej, albowiem była dla swego męża nie tylko matką jego dzieci, lecz prawdziwą towarzyszką dana przez Boga, „nie tylko pomocnicą – nic dziwnego w tym! – ale stała się jego przewodnikiem; z własnej inicjatywy słowem i przykładem prowadziła do rzeczy najlepszych. Przekonana była wprawdzie, że we wszystkich sprawach słusznie mężowi należy się przewodnictwo według zasad małżeństwa, ale w dziedzinie wiary odważyła się narzucić mu swoją naukę. Godna podziwu jest jej inicjatywa, ale jeszcze więcej jej nieprzymuszona uległość”¹⁴.

Trud wychowawczy nie był podejmowany przez rodziców Grzegorza i jego rodzeństwa ze względów egoistycznych czy też dla powiększenia prestiżu w środowisku, w którym żyli, lecz ze względu na ich prawdziwe dobro, którym jest Bóg. Zaznacza więc, że rodzice „bardzo ukochali dzieci swoje i Chrystusa, ale – co jest podziwu godne – bardziej kochali Chrystusa niż własne dzieci. Z dzieci zaś mieli tę jedną pociechę, że od Chrystusa otrzymywały one rozgłos i imię, a szczęście z dzieci uznawali tylko, o ile płynęło ono z ich cnoty i postępów w dobrym”¹⁵. Właśnie

- 12 Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 18, 5, tłum. J.M. Szymusiak, w: J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965, s. 325; „wyrósł on z rodzinnego pnia nie bardzo sławnego, bez żadnego usposobienia do wiary. Nie wstydzę się tych początków, ponieważ liczę na [piękne] zakończenie. Nie był zasadzony w domu Bożym, ale rósł w dziwacznej obcej [wierze], która składała się z dwóch sprzecznych pierwiastków, tzn. z błędów pogańskich i z Prawa Mojżeszowego; niektóre elementy były tam pominięte, inne ujęte w nowa całość. Ci ludzie bowiem odrzucali pogański kult bożków i ofiary, ale czcili ogień i światło; obchodzili Mojżeszowy szabat oraz przyjmowali drobniagowe zarządzenia o potrawach, ale odrzucali obrzezanie. Ci biedni ludzie nazywali się hypsistarianami [tzn. czcicielami Najwyższego] i uznawali jedynie kult Wszechmogącego”. Por. A. Stępniewska, *Św. Nonna – matka Grzegorza z Nazjanzu w jego twórczości poetyckiej*, „Vox Patrum” 2008, t. 52, s. 1039-1040.
- 13 Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 18, 11, tłum. J.M. Szymusiak, w: J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, s. 328; por. S. Strękowski, *Troska o czystość wiary w rodzinie i we wspólnotach eklezjalnych na podstawie pism św. Grzegorza z Nazjanzu*, „Studia Ełckie” 2015, t. 17, nr 3, s. 177-178; E.G. Dölger, *Nonna. Ein Kapitel über christliche Volksfrömmigkeit des vierten Jahrhunderts*, „Antike und Christentum” 1936, t. 5, s. 44-75.
- 14 Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 18, 8, tłum. J.M. Szymusiak, w: J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, s. 326; por. S. Strękowski, *Małżeństwo i rodzina w pismach Ojców Kapadockich*, Warszawa 2021, s. 132-135.
- 15 Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 7, 4, tłum. J.M. Szymusiak, w: J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, s. 292; por. S. Strękowski, *Troska o czystość wiary w rodzinie i we wspólnotach eklezjalnych na podstawie pism św. Grzegorza z Nazjanzu*, s. 175-176.

na polu formacji duchowej swoich dzieci ukazywali prawdę o roli cnót w życiu człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże.

Wychowanie religijno-moralne w rodzinie Grzegorza Starszego i Nonny – jak twierdzi Patriarcha Konstantynopola – polegało na zaszczepieniu dzieciom wiary i obyczajów, które odzwierciedlają szanowaną i docenianą przez wszystkich szlachetność postaw we wspólnocie. W *Pochwale Gorgonii* tak opisuje działania rodziców: „szlachectwo polega na zachowaniu [Bożego] obrazu w sobie, ani upodobnieniu się do Pierwowzoru za pomocą rozumu i cnoty. A miłość nieskalana każdego bez przerwy coraz doskonalej kształtuje na wzór Bożej rzeczywistości, abyśmy naprawdę zostali wtajemniczeni w sprawy niebieskie, poznając swoje pochodzenie, swoją naturę i swój cel”¹⁶. W przekonaniu Grzegorza Starszego i Nonny właśnie cnoty upodabniają nas do Boga. Rodzą się one z odważnej i ofiarnej walki duszy z grzechami a tym, co cnoty wnoszą do duszy, jest wolność, albowiem dzięki Chrystusowi człowiek nie jest już niewolnikiem grzechu.

W rodzinie Bazylego Starszego i Emmelii natomiast wyraźnie przebija utrwalona już tradycja chrześcijańska. Przykładem jest Makryna Starsza, o której z wielkim szacunkiem mówią jej wnuczkowie: Bazyl Wielki i Grzegorz z Nyssy. Makryna Starsza przekazała najpierw swoim dzieciom, a następnie wnukom zasady wiary chrześcijańskiej usłyszane z ust „świętobliwego Grzegorza sama ich strzegła i nas małego jeszcze chłopca kształciła i wychowywała według zasad pobożności”¹⁷. Św. Bazyl Wielki podkreśla również wielką rolę matki w kształtowaniu w jego umyśle pojęcia Boga i z całą szczerością wyznaje to Eustacjuszowi z Sebasty: „Nigdy nie miałem błędnych wyobrażeń Boga i nie zmieniłem moich przekonań, by przyjąć naukę zasłyszaną później. Pojęcie Boga, jakie od dzieciństwa przejąłem od świętobliwej mej matki i babki Makryny, zachowałem bez zmian i zabiegałem o jego pogłębienie. Nie przechodziłem bowiem od jednych poglądów do innych, kiedym już posiadał pełne rozeznanie rozumowe, ale doskonaliłem tylko przekazane mi przez nie zasady wiary”¹⁸. Pierworodnym dzieckiem w rodzinie Bazylego Starszego i Emmelii była dziewczynka, której dla uszanowania żyjącej jeszcze matki Bazylego nadano imię Makryna. Można domyślać się, że stało się z woli ojca, który jako głowa rodziny tradycyjnie miał głos decydujący. Takie przypuszczenie można wysnuć z faktu, że pragnieniem Emmelii było nadanie dziewczynce imienia Tekla, choć jak zaznacza autor biografii: „postaci, która zjawiła się we śnie, chodziło nie tyle o wskazanie imienia dziecka, ile o zwrócenie uwagi na jego życie”¹⁹, lecz – jak się zdaje – jest to informacja późniejsza uwzględniająca już wybór stylu życia Makryny.

Tak jak w wielu innych rodzinach wychowaniem małej Makryny zajęła się osobiście matka, choć zamożną rodzinę stać było na zatrudnienie mamki. Biskup Nyssy w krótkich zdaniach opisuje troskę formację Makryny jako charakterystyczną dla pozostałych dzieci tej licznej rodziny²⁰.

16 Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 8, 6, tłum. J.M. Szymusiak, w: J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, s. 306; por. E. Conde Guerri, *El elogio fúnebre de Gorgonia, modelo de filosofía cristiana*, „Helmantica” 1994, vol. 45, s. 381-392.

17 Basilius Magnus, *Epistula* 204, 5, tłum. W. Krzyżaniak, w: Św. Bazyl Wielki, *Listy*, Warszawa 1972, s. 219; por. A. Stępniewska, *Święta Emmelia – matka św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nyssy*, „Vox Patrum” 2005, t. 48, s. 71.

18 Basilius Magnus, *Epistula* 223, 3, tłum. W. Krzyżaniak, w: Św. Bazyl Wielki, *Listy*, s. 253; por. A. Stępniewska, *Święta Emmelia – matka św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nyssy*, s. 71.

19 Gregorius Nyssenus, *Vita sanctae Macrinae*, 2, tłum. W. Kania, w: Św. Grzegorz z Nyssy, *Życie św. Makryny*, „Analecta Cracoviensia” 1971, t. 3, s. 388; por. S. Strękowski, *Troska o czystość wiary w rodzinie i we wspólnotach eklezjalnych w Kapadocji według św. Grzegorza z Nyssy*, „Studia Łęckie” 2013, t. 15, nr 3, s. 351-352.

20 Basilius Magnus, *De iudicio Dei*, 1, tłum. J. Naumowicz, w: Św. Bazyl Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 1, ŻM 5, Kraków 1994, s. 62: „od samego początku wychowali mnie chrześcijańscy rodzice, od których nauczyłem się – od samego dzieciństwa – świętych Pism, prowadzących mnie do poznania prawdy”.

Oto „zaczęło się teraz wychowanie dziecka. Choć miało niańkę, matka zajmowała się nim przeważnie osobiście. Gdy wyszło z lat dziecięcych, uczyła je elementarnych rzeczy. Czego wedle uznania rodziców winna się nauczyć dziewczyna, w tym też zaznaczyły się jej zdolności. Matka starała się o wykształcenie córki, lecz nie w dziedzinie pogańskiej wiedzy, jaką się nabywa przez czytanie poetów. Uważała ją za złą i niepożądaną; straszne bowiem, brane często z życia kobiet sceny tragedii i nieprzyzwoite komedie mogły zbrukać delikatne i chwytlive serce. Posługiwała się natomiast wyjątkami z natchnionego Pisma, stanowiącego łatwy materiał do nauki dziecka. Służyła tu zwłaszcza Mądrość Salomona i to, co się przede wszystkim odnosi do naszych obyczajów. Poznała też dobrze Psalmy, korzystając z nich częściami stosownie do okoliczności: gdy wstawała z łóżka i rozpoczynała pracę, gdy odpoczywała, brała posiłek i odchodziła od stołu, gdy szła do łóżka i wstawała do modlitwy, miała zawsze przy sobie psalterz jakby drogiego towarzysza, który jej nigdy nie opuszczał”²¹.

W tym fragmencie zostały syntetycznie przedstawione najważniejsze działania wychowawcze, które stosowali rodzice w wychowaniu dzieci, w tym wypadku w wychowaniu dziewcząt, w którym wielką wagę przywiązywali do wartości moralnych, które miały być zaszczerpione we wrażliwych umysłach dzieci. We wszystkich zwyczajnych pracach i czynnościach wykonywanych przez dzieci i młodzież w życiu codziennym eksponowana jest modlitwa, która im towarzyszyła²². Ogólna informacja dotycząca korzystania z Psalterza przez Makrynę ujawnia fakt, że jako dziecko w domu rodzinnym musiała osiąść umiejętność z pewnością czytania a może również i pisania, które nie zawsze musiały iść ze sobą w parze.

Ojciec rodziny również w kulturze chrześcijańskiej – podobnie jak w kulturach grecko-rzymskiej i judaistycznej – miał decydujący wpływ na wybór męża dla swoich córek. Wyraźnie o tym pisze św. Grzegorz Nyssy w odniesieniu do swej siostry Makryny, o której rękę zabiegało wielu młodzieńców, jednak „roztropny ojciec, w rozsądzaniu uczciwych rzeczy doświadczony, wybrał jednego szlachetnego i wykształconego z dobrej rodziny i przyrzekł mu dać córkę po jej dojściu do odpowiedniego wieku. Młodzieniec ów rokował najlepszą nadzieję jako dar ślubny ofiarując ojcu dziewczyny sławę swej wymowy, umiejąc jej potęgą bronić w procesach niewinności oskarżonych. Niestety los niewdzięczny zniszczył te nadzieje, zabierając chłopca w kwiecie wieku”²³.

Narodziny Piotra – najmłodszego dziecka w rodzinie Bazylego Starszego i Emmelii – nastąpiły tuż po śmierci ojca, dlatego nie mógł on już zatroszczyć się o wychowanie swojej latorośli. Właśnie Makryna Młodsza znacząco wsparła owdowiałą matkę w formacji religijno-moralnej Piotra. Szczególne miejsce w formacji Piotra zajmowały praktyki ascetyczne, co – według św. Grzegorza z Nyssy – dokonało się pod wpływem jego najstarszej siostry. Jak pisze św. Grzegorz z Nyssy: „Był on ostatnim owocem jej bólów, synem i sierotą; bo gdy przyszedł na świat, ojciec już był pożegnał się z tym życiem. Lecz najstarsza z rodzeństwa, ta właśnie, o której mówimy, wnet po jego urodzeniu wzięła go jako piastunka, sama go wychowała, dała mu nawet całe wyższe wykształcenie, udzielając już jako dziecku świętych wiadomości, nie pozwalając mu oddawać się innym próżnym zajęciom. Stając się dla dziecka wszystkim, ojcem, nauczycielem, wychowawcą, matką,

21 Gregorius Nyssenens, *Vita sanctae Macrinae*, 3, tłum. W. Kania, w: Św. Grzegorz z Nyssy, *Życie św. Makryny*, s. 388.

22 Por. M. Szada, *Konstrukcja wizerunku Makryny w pismach Grzegorza z Nyssy na tle literackiej tradycji przedstawiania heroicznej kobiety*, „Vox Patrum” 2013, t. 60, s. 381-383.

23 Gregorius Nyssenens, *Vita sanctae Macrinae*, 4, tłum. W. Kania, w: Św. Grzegorz z Nyssy, *Życie św. Makryny*, s. 388; por. A. Stępniewska, *Święta Emmelia – matka św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nyssy*, s. 73; por. A. Momigliano, *Macrina: una santa aristocratica vista dal fratello*, w: G. Arrigoni (a cura di), *Le donne in Grecia*, Roma-Bari 2008, s. 331-344.

doradcą, uczyniła go takim człowiekiem, że, nim przekroczył dzieciństwo, już jako młodzieniec wszedł na wysoki stopień filozofii. Wyuczył się też dobrze wszelkich umiejętności, również sztuk ręcznych, tak że bez niczyjej pomocy doszedł do biegłości, jakiej nie osiągną nawet pod kierunkiem nauczycieli po długim czasie i trudzie. Wzgardziwszy naukami pogańskimi, podatny na dobro, zawsze patrząc na siostrę, którą uważał za ideał we wszystkim, co wzniosłe, poczynił takie postępy w cnocie, że nie ustępował nawet wielkiemu Bazylemu. Był też wtedy wszystkim dla matki i siostry, pomagając im do anielskiego życia. Gdy raz zabrakło zboża i z różnych stron przychodzili ludzie do niego na pustelnię, postarał się o tyle żywności, że dzięki zebranych tłumom pustynia przypominała miasto²⁴.

Te informacje rozsiiane w pismach Ojców Kapadockich ukazują, że pierwszymi nauczycielami – można powiedzieć mistrzami – dla dzieci w chrześcijańskich rodzinach byli rodzice. Wielki nacisk położony był na formację moralną, poprzez napomnienia, zachęty, pouczenia i osobisty przykład życia rodziców. Natomiast w domach zamożnych, w których znajdowały się teksty Pisma św., pod kierunkiem rodziców – szczególnie matek – dzieci (obojsza płci) opanowywały podstawowe umiejętności niezbędne (w przypadku chłopców) do uczestnictwa w dalszych etapach edukacji.

2. Szkoła

W kulturze judaistycznej stosunkowo późno, bo dopiero w I w. po Chr. zbudowano, najpierw w Palestynie a następnie w innych ośrodkach zamieszkałych przez Żydów, zręby systemu szkolnego. Za jego inicjatora uważa się Szymona ben Szetaħ, który otworzył w Jerozolimie pierwszy *bet ha sefer* (dom księgi). W 64 r. n. e. arcykapłan Jehoszua ben Gamala wydał zarządzenie, na podstawie którego w każdej prowincji i w każdym mieście mieli być nauczyciele *chazan*, których opiece powierzano sześćoiletnie dzieci. Podstawą nauczania były ćwiczenia pamięciowe, takie jak: powtarzanie, paralelizmy i aliteracje. Oczywiście najwięcej czasu w tej edukacji poświęcano nauce Tory²⁵.

W rodzinach zamożnych tak w miastach greckich jak i w kulturze rzymskiej młodzieniec był przygotowywany do udziału w życiu publicznym, dlatego musiał nauczyć się tego, co było użyteczne, potrzebne i cenione w życiu miasta-państwa. Do takich umiejętności z pewnością należała retoryka, której nauczanie odbywało się w wielu renomowanych ośrodkach pod kierunkiem sławnych nauczycieli. Niektórzy młodzieńcy z Rzymu udawali się do tych ośrodków w celu uzupełnienia wykształcenia zdobytego pod kierunkiem preceptorów w stolicy Imperium (Marek Tulliusz Ciceron, Gajusz Juliusz Cezar)²⁶.

W szczególnych okolicznościach obowiązki ojcowskie podejmowali starsi bracia w odniesieniu do ich młodszego rodzeństwa, jak można to zauważyć z rozproszonych informacji w pismach Ojców Kapadockich. Zdarzało się, że w zastępstwie ojca całkowicie lub częściowo zastępowali go w tak rozumianym zadaniu wychowawczym osoby przez niego wybrane, którym powierzał on

24 Gregorius Nyssenus, *Vita sanctae Macrinae*, 12, tłum. W. Kania, w: Św. Grzegorz z Nyssy, *Życie św. Makryny*, s. 392; A. Stępniewska, *Święta Emmelia – matka św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nyssy*, s. 73.

25 A. Cohen, *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, s. 185-185.

26 Por. T. Aleksandrowicz, *Polityczna rola oratorstwa w działalności Gajusza Juliusza Cezara*, w: A. Kunisz (red.), *Rzym antyczny: polityka i pieniądz*, t. 2, Katowice 1997, s. 41: „Mimo różnic pomiędzy oratorstwem Cezara i Cicerona, obaj przeszli szkołę retoryczną słynnego wówczas Molona z Rodos. Wcześniej znaczny wpływ na upodobania Cezara miał wyrzec jego stryj Gajusz Juliusz Cezar Strabon”.

to bardzo delikatne i odpowiedzialne zadanie. W późniejszym okresie przy wyborze ośrodków edukacji argumentem decydującym była sława nauczycieli prowadzących szkoły, które przygotowywały młodych ludzi do pełnienia ważnych urzędów w społeczności miasta czy Imperium²⁷.

Termin „pedagog” pochodzi od niewolnika towarzyszącego chłopcu do szkoły (*pedagog* od gr. *paida agein* – „prowadzić dzieci”) noszącego kitarę lub lutnię, tabliczki woskowe i inne przybory z czasem narodził się urząd nauczyciela²⁸. Działo się to najpierw wewnątrz prywatnego domu. Ten sam rzeczownik „pedagog” został zastosowany na określenie osoby przekazującej dzieciom podstawową wiedzę w poszczególnych miejscach spotkań (gr. *schole* – „spokojny czas”). Tam ojcowie posyłali swoje dzieci na częściową lub pełną edukację zbiorową zgodnie z ich życzeniem lub zgodnie z prawami państwowymi. Zgodnie z tymi prawami swoboda ojca w wychowaniu dzieci według własnych zasad była czasami ograniczana i to do tego stopnia, że u niektórych ludów, jak w Sparcie, została bardzo ograniczona, albowiem już od pierwszych lat życia dziecka odpowiedzialność za jego wychowanie przejmowało państwo. Ateńczycy natomiast pragnęli uzyskać dobre wykształcenie, które było niezbędne do aktywnego udziału w życiu publicznym, do występowania na zgromadzeniach ludowych, sprawowania odpowiedzialnych urzędów w mieście itp.

System kształcenia w starożytności obejmował trzy etapy: podstawowy (*ludus litterarius*) od 7 do 11 roku życia, średni (*grammatici schola*) 12-17 i wyższy (*rhetoris schola*) od 18 do 20 roku życia²⁹. O zajęciach na poszczególnych etapach kształcenia w szkole elementarnej lub gramatycznej kilka informacji znajdujemy w *Homilii do Księgi Liczb* Orygenes (27, 13, 1), w której postępy ucznia nauczyciel rozpoznaje z tego jak sobie radzi z poszczególnymi zadaniami. Albowiem nauka rozpoczynała się od nauki liter, następnie poznane litery uczniowie układali w sylaby, aby przejść do układania wyrazów. Ostatnim poziomem tych pierwszych etapów była nauka liczenia³⁰. Warto zauważyć, że chrześcijanie z Kapadocji tak jak w wielu innych regionach na Wschodzie posługiwali się na co dzień językiem greckim, korzystali ze szkolnictwa publicznego, czytali utwory wielu poetów, tragiczków, historyków, filozofów greckich, podziwiali sztukę, architekturę, korzystali z medycyny itd. Proces edukacji przebiegał w relacji nauczyciel/mistrz – uczeń, co wydaje się być przedłużeniem edukacji, którą dziecko otrzymywało w domu rodzinnym. W środowiskach chrześcijańskich autorytet, który posiadali nauczyciele, był niejako emanacją autorytetu ojca w rodzinie i posłuszeństwo, którego wymagał od swoich uczniów odzwierciedlało posłuszeństwo, które winien okazywać syn wobec ojca. Natomiast w środowiskach pogańskich sytuacja była nieco odmienna. Inaczej postrzegano rolę nauczycieli przekazujących jedynie podstawy wiedzy od nauczycieli wysoko wykwalifikowanych, którzy kształtowali bardzo cenione i potrzebne umiejętności takie jak retoryka i filozofia. W tym kontekście daje się zauważyć, status społeczny

27 Por. M. Ciesielski, *Rola wychowawcza ojca w rodzinie rzymskiej według Plutarcha z Cheronei*, s. 70; K. Korus, *Program wychowawczy Plutarcha z Cheronei*, s. 76; J. Jundziłł, *Rodzina rzymska w czasach prosperity i przemian ideowych II wieku. Apulejusz, Fronton, Marek Aureliusz i Tertulian*, Bydgoszcz 1996, s. 191-192.

28 A. Nalaskowski, *Widnokreśli edukacji*, Kraków 2002, s. 30.

29 Por. A.M. Reggiani, *Educazione e scuola*, w: *Vita e costumi dei romani antichi* 10, Roma 1990, s. 50: „L'insegnamento veniva impartito in tre gradi successivi che coprivano una fascia di età di circa dieci anni: 1) scuola elementare, dai sette agli undici anni (*ludus litterarius*); 2) scuola media, dai dodici ai diciassette anni (*grammatici schola*); 3) scuola superiore, dai diciassette ai venti anni (*rhetoris schola*). [...] Il maestro elementare era chiamato *litterator*, che traduce il greco *grammatistes*. La parola aveva una connotazione vagamente dispregiativa, mentre più ossequioso era il termine *litteratus*. Erano usate anche le forme *ludimagister* o *magister ludi litterarii* e *primus magister*”.

30 Origenes, *In Numeros homiliae*, 27, 13, 1, tłum. S. Kalinkowski, w: Orygenes, *Homilie o Księdze Liczb*, ŻMT 76, Kraków 2016, s. 316: „w szkole elementarnej, gdy dzieci otrzymują pierwsze nauki, jedni uczniowie nazywają się *abecedarii*, inni *syllabarii*, jeszcze inni *nominarii*, następnymi wreszcie *calculatores*”.

nauczycieli nauczania elementarnego był bardzo niski a ich zarobki mizerne, lecz o wiele większym szacunkiem cieszyli się nauczyciele filozofii i retoryki. Niektórzy z nich mieli dość wysokie dochody i cieszyli się ogromnym autorytetem³¹.

Chociaż nauczyciele w starożytności okazywali dużą surowość wobec uczniów i nie przykładali wielkiej uwagi do ich psychiki, to jednak ich działalność była bardzo potrzebna zarówno rodzinie, społeczności lokalnej i w późniejszym okresie również imperialnej. Szkoły prowadzone przez filozofów, retorów i – od czasów pierwszych Ptolemeusza³² – w instytucie zwanym *Musejon* w Aleksandrii dostarczały dobrze przygotowanych ludzi angażujących się w administracji imperialnej i w społecznościach lokalnych. Bardzo często uczniowie przebywając pod opieką mistrza uczyli się nie tylko umiejętności praktycznych jak w przypadku rzemiosła, ale też przejmowali jego wiedzę i obyczaje, jego poglądy na rzeczywistość i naśladowali jego styl życia.

Św. Grzegorz z Nazjanzu i Św. Bazyli Wielki zdobywali wiedzę w bardzo sławnych ośrodkach kultury greckiej. Po edukacji w rodzinnych miastach oraz na średnim poziomie w Cezarei Kapadockiej, odwiedzili Konstantynopol (Bazyli), Aleksandrię (Grzegorz i jego brat Cezariusz z Nazjanzu), kilka lat spędzili w Atenach pobierali naukę u sławnych mistrzów w Atenach. O ich edukacji w młodości pisał Grzegorz Prezbiter w *Żywocie św. Grzegorza z Nazjanzu*³³. Natomiast św. Grzegorz z Nyssy kształcił się samodzielnie w rodzinnym mieście, w którym rozpoczął swoją karierę jako nauczyciel retoryki³⁴. W młodości Grzegorz został lektorem i ożenił się z Teozebią, która zmarła przedwcześnie, w środowisku przez jakiś czas uchodził bardziej za retora niż chrześcijanina zaangażowanego w czytanie wiernym Pisma świętego na zgromadzeniach liturgicznych. Upomina go św. Grzegorz Teolog w specjalnym liście do niego skierowanym. Rzecz interesująca, że Patriarcha Konstantynopola tak zafascynowany retoryką i kulturą helleńską w ostrych słowach dystansuje się od tego, czemu poświęcił tyle lat studiów. Chociaż takie łączenie funkcji nie było niczym niewłaściwym, albowiem podobnie postępował Apolinary Starszy będąc jednocześnie kapłanem i nauczycielem (*grammatistes*) w szkole publicznej realizującej program studiów dzieł

31 Por. M. Kosznicki, *Kształcenie i wychowanie w literaturze zachodniego chrześcijaństwa od I do IV wieku*, Gdańsk 1999, s. 153.

32 P.M. Fraser, *Ptolemaic Alexandria*, vol. I, Oxford 1972, s. 305-335.

33 Grzegorz Prezbiter, *Żywot św. Grzegorza z Nazjanzu*, 11, w: Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, Warszawa 1965, s. 32: „Kiedy dla nich całe życie było troską o wiedzę i nieustającym dążeniem do niej, w dzień i w nocy, *podobnie jak dla tych, co skarbu w roli szukają*, jak powiada Job błogosławiony. Dobrze bowiem wiedzieli ci dzielni mężowie, że trud włożony w naukę mocno utrwala wiedzę i pozwala jej rozrastać się. Taką drogą wyprzedzili znakomitością nie tylko swoich rówieśników, ale także bardzo wielu starszych. Był to wynik osiągnięty pracą i naturalnymi zdolnościami, a także troską jedynie o sprawy uczciwe. Tak więc szczegółowo zgłębili zasady języka, znajomość form metrycznych, tajniki figur poetycznych, cały zasięg historii, osiągnęli doskonałość w publicznej wymowie. W retoryce zebrali kwiat pięknego mówienia, uniknęli fałszu. W dziedzinie zaś filozofii moralnej zarówno jak i spekulatywnej oraz tej, która zajmuje się sztuką lekarską, a także w logice zdobyli nie tylko tyle, ile powinien wiedzieć człowiek wolny, by nie uchodzić za prostaka, lecz tyle, co niejedyn nauczyciel i najlepszy mistrz. Jeśli teraz zastanowimy się nad muzyką, to oni przyjęli wszystko, co w niej jest godne uwagi i piękne, to znaczy to, co łagodzi tę część duszy, gdzie jest chęć do gniewu i wybuchowości; to natomiast, co do rozkoszy prowadzi, odstąpili teatrom. Wyuczylili się także znaczenia liczb, równości geometrii, położenia i ruchu gwiazd, jakby nowi Mojżesz i Daniel. Nie dali się jednak przez nie kierować, ale raczej jak gdyby – podług Pisma – *wszelką myśl wzięli w niewolę posłuszeństwa Chrystusowego*, uważając ją za piękność i opiekę Pierwszej Mądrości. Przeszli więc przez wszystko — że tak powiem — i lepsze, i gorsze, tak że według własnego sądu mogli tego uniknąć, a tamto sobie przyswoić. Pochwalam bowiem to, co ktoś chociaż nawet z zewnątrz naszej ovczarni [Chrystusowej] powiedział: „Wcale bowiem nie jest hańbiącą rzeczą znać coś z tego, co nie jest piękne, lecz przeciwnie, zbawienne staje się dla tych, którzy nie z uprzedzeniem, ale z życzliwością przyjmują pouczenia”.

34 P. Maraval, *Biografia di Gregorio di Nissa*, w: L.F. Mateo-Seco, G. Maspero (red.), *Gregorio di Nissa. Dizionario*, Roma 2007, s. 120.

autorów klasycznych. Pyta więc przyjaciela doceniając jego wiedzę: „co się z tobą stało, druhu przemądry, co ci w sobie samym obmierzło, żeś te święte i czarujące księgi, któreś niegdyś – nie wstydz się tego – odczytywał ludowi, w kąć rzucił czy nad dymem powiesił, jak ster i rydel w porze zimowej, a wziąłeś do rąk te gorzkie i odrażające... i wolisz uchodzić raczej za retora niż chrześcijanina? Ja przeciwnie raczej za chrześcijanina niż retora, za co dzięki Bogu z całego serca. Lecz i ty, mój drogi, w tym nastroju nie trwaj, wytrzeźwiej choć późno, wróć do samego ja, i oczyść się przed wiernymi, oczyść się przed Bogiem, przed ołtarzami i tajemnicami, od których się oddaliłeś. Nie mów mi owych zgrabnych retorycznych słów: Jak to! Nie byłemże chrześcijaninem, ucząc retoryki? Nie byłem wiernym obracając się wśród młodzieży”³⁵.

Niepokój św. Grzegorza z Nazjanzu wynikał z tego, że w programie studiów w szkołach publicznych obowiązkowa jest lektura pism greckich tragicznych, poetów, filozofów, historyków i filozofów, w których znajdują się treści mitologiczne sprzeczne z doktryną chrześcijańską. Chrześcijanie takie lektury traktowali jako narzędzie do opanowania technik retorycznych, a w odniesieniu do treści przyjmowali tylko to, co prowadziło do pochwały życia cnotliwego. Cnoty bowiem warunkują się nawzajem, a ich praktykowanie zależy od naszej woli. Chrześcijanie zatem wierni nauczaniu swego Mistrza uwypuklali zasadę odpowiedzialności moralnej, która ma konsekwencje w prawdziwej przyszłości, a nawet w wieczności, odkrywa wartość wolnej woli, odkrywa tajemnicę nieśmiertelności. Ojcowie Kapadoccy podkreślają, że egzystencja człowieka, jego duchowy wzrost, uczniostwo w praktykowaniu cnót, odkrycie i owocne korzystanie z daru wolności, odbywają się pod znakiem moralnych norm religijnych. Natomiast chrześcijanin, który realizuje program szkoły publicznej zdaje się propagować te antychrześcijańskie, bałwochwalcze treści i może być to postrzegane jako antyświadectwo, może przyczyniać się do obniżenia poziomu moralnego młodzieży. W tym kontekście Bazyle Wielki ogłasza *Mowę do młodzieży*, w której radzi młodym ludziom wybieranie tych treści z literatury pogańskiej, które chwalą życie cnotliwe, a odrzucanie tego wszystkiego, co jest sprzeczne z nauką Chrystusa³⁶.

Istotną kwestią są kwalifikacje nauczyciela oraz celu, który zamierza osiągnąć poprzez proces formacji swego ucznia. Ojciec jako głowa rodziny na podstawie swej władzy wobec osób mu podlegających wybierał nauczycieli, którzy poprzez proces formacji jego synów mieli zrealizować cele, które im zostały postawione. W sposób szczególny angażowali się w taką działalność sofisci. Oferowali oni swoje usługi w przygotowaniu dziecka do zadań, które ojciec zaplanował w jego karierze w społeczeństwie. Chociaż istniało równouprawnienie kultów i religii w Imperium od ogłoszenia Edyktu Mediolańskiego z 313 r., to Cesarz Julian zwany Apostatą (361-363) wydał dekret o ograniczeniu aktywności nauczycieli chrześcijańskich w szkołach publicznych, korzystając ze swej władzy monarszej³⁷, pragnął zaangażować nauczycieli pogańskich o takich kwalifikacjach, którzy dawaliby swym uczniom studiującym w szkołach publicznych osobisty przykład wiary w te treści występujące w obowiązkowych lekturach zaczerpniętych ze skarbcza kultury klasycznej.

Św. Grzegorz z Nazjanzu zdecydowanie wystąpił przeciwko takiemu zarządzeniu podkreślając, że kultury klasycznej nie należy zawłaszczać, albowiem jest ona dobrem powszechnym, który

35 Gregorius Nazianzenus, *Epistula*, 11, tłum. J. Stahr, w: Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Listy*, POK 15, Poznań 2005, s. 22-23.

36 Por. J. Grzywaczewski, *Rady św. Bazylego dla młodzieńców*, „Ateneum Kapłańskie” 2016, t. 167, z. 1(644), s. 16-29.

37 L. Di Cintio, *Pater patriae e maiestas: un possibile nuovo modello normativo*, „Iura and Legal Systems” 2019, vol. 6, nr 2, s. 9: „La letteratura in genere collega, in modo automatico, *pater patriae* e *maiestas*, affermando, in sintesi, che l'appellativo di *pater patriae* avrebbe rappresentato un aspetto della *maiestas*, e da esso non sarebbero derivati particolari effetti giuridici, anche laddove avesse funto da supporto ideologico al potere centrale. La parziale sovrapposizione di *pater patriae* e *maiestas* postula in letteratura l'assimilazione di *pater patriae* a *pater familias*”.

powinna służyć wszystkim. W zarządzeniu cesarza Juliana dostrzega przejaw arogancji i despotyzmu, który odwrócił się od prawdy, aby siłą przywrócić władanie fałszu. Dlatego też daje posłuch złym nauczycielom. Fałszywej drogi „nauczyli go i tak go wychowali Platonowie i Chryzypowie, i osławiony Perypat, i czcigodna Stoa, i ci, co pięknie deklamują na temat wspaniałych zasad. Tego nauczyła ich równość geometrii, i rozprawy o sprawiedliwości, i zasada, że należy raczej wybrać znoszenie krzywdy, aniżeli wyrządzenie jej komuś. Tego nauczyli go znakomici nauczyciele, obrońcy i prawodawcy władzy królewskiej, których zbierał na rozstajnych drogach i w domach rozpusty, a chwalił u nich nie obyczaje, tylko wymowę podziwiał; a może i nie ją, lecz jedynie bezbożność, jako odpowiednią doradczynię i mistrzynię, pouczającą o tym, co trzeba czynić, a czego nie trzeba!”³⁸.

W procesie formacji intelektualnej i moralnej bardzo ważne jest dobre przygotowanie nauczyciela i wielkie zaangażowanie uczniów, albowiem najowocniej uczy się młody człowiek nie tylko słysząc swego nauczyciela, lecz nade wszystko widząc przykład, który mu daje. Dobrze wykształcony i cierpliwy nauczyciel musi być sam światłem, jeśli chce innym oświetlać drogę. Musi być bezwzględnie sprawiedliwy, bo nic tak nie oburza młodzięczego umysłu, jak poczucie krzywdy. Ponadto powinien umieć postępować z uczniami zarówno łagodnie, ale też stanowczo, stosować zarówno perswazję, zachętę, upomnienie i karcenie. Grzegorz Teolog radzi nauczycielom postępować indywidualnie w zależności od zdolności i charakteru poszczególnych uczniów.

Jednakże Ojcowie Kapadoccy z wielkim szacunkiem wspominają swoich nauczycieli, dzięki którym zdobyli wykształcenie zarówno w zakresie kultury helleńskiej jak i chrześcijańskiej. Św. Grzegorz Teolog z Bazylim Wielkim uczęszczali do szkoły prowadzonej przez Ormianina Proairesiosa w Atenach, który po edykcji cesarza Juliana, że chrześcijanie nie mogą być nauczycielami sztuk wyzwolonych, dobrowolnie opuścił szkołę, chociaż jemu indywidualnie cesarz Julian zezwolił, aby kontynuował działalność nauczycielką, mimo iż jest chrześcijaninem³⁹. Św. Grzegorz z Nyssy w *Mowie pochwalnej o bracie Bazylim Wielkim* uważa za swego „nauczyciela” swego starszego brata Bazylego. Pisząc do Libaniosa zaznacza, że Bazyli, do którego szkoły przez krótki czas uczęszczał, po jego powrocie z Aten pomógł mu oczyścić jego język, aby mógł zbliżyć się do standardów powszechnie stosowanych przez mówców⁴⁰.

3. Wspólnota kościelna

W judaizmie pierwszym i najważniejszym nauczycielem Ludu Wybranego jest Bóg, który upoważnia, posyła poszczególnych ludzi, aby w jego imieniu przekazywali następnym pokoleniom potrzebną wiedzę. Należą do nich oprócz rodziców: Mojżesz, Kapłani, prorocy, mędrcy, uczeni w piśmie (skrybowie)⁴¹. Dzieci uczestniczące w tej religijno-moralnej edukacji mieli zawsze jako punkt odniesienia swoich ojców, którzy wymagali od nich posłuszeństwa. Nauczyciele, szczególnie zaś mędrcy, chętnie odwoływali się do autorytetu ojców, co widoczne było również w sposobie zwracania się do ich podopiecznych. Nauczyciele zwracali się do swoich uczniów słowami „synu

38 Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 4, 43, w: Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, Warszawa 1965, s. 79.

39 P. Janiszewski, *Proairesios*, w: P. Janiszewski, K. Stebnicka, E. Szabat, *Sofiści i retorycy Grecy w cesarstwie Rzymskim (I-VII w.)*. *Słownik Biograficzny*, Warszawa 2011, s. 381.

40 Gregorius Nyssenus, *Epistula* 13, 4, GNO VIII/2, s. 45; por. H. von Campenhausen, *Ojcowie Kościoła*, Warszawa 1998, s. 95-96; C. Moreschini, *I Padri Cappadoci. Storia, letteratura, teologia*, Roma 2008, s. 28.

41 Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 43, 70-74, w: Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, s. 517-520; W. Pałubicki, J. Iluk, *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, Gdańsk 1995, s. 53-66.

mój” (por. Prz 1, 8. 10; 2, 1; 3, 11. 21; 5, 1; Syr 2, 1; 3, 17;), tak jak zwracał się do nich ich własny ojciec w domu rodzinnym⁴². Czasami tak sposób zwracania się do słuchaczy stosuje Chrystus, o czym mogą świadczyć słowa skierowane do Apostołów: „Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami” (J 13, 33) i zaznacza, że „jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście” oraz „jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus” (Mt 23, 8. 10). Takie rodzinne relacje panujące we wspólnocie potwierdzają również inni autorzy chrześcijańscy. Nauczyciel to wzór do naśladowania, przykład dla swoich uczniów, a także niesie ze sobą słowo autorytetu. W ten sposób wyłania się z wkładów postać, która uderza na kontynentach i przez wieki swoją wyjątkowością, podobieństwem jej cech, zarówno w ideale, za którego symbolizowanie jest odpowiedzialna, jak i w intymnej relacji, która jest tworzona z jego uczniem. Widzimy odwołanie do Chrystusa jako wzoru mistrza. W sposób szczególny św. Jan Apostoł w swoich *Listach* używa tego samego zwrotu „dzieci” w odniesieniu do chrześcijan (1 J 2, 1. 18; 2 J 1-2) zastępując go czasami zwrotem „bracia” lub „umiłowani” co wyrażenie odnosi do relacji w rodzinie. Podobnie zresztą św. Paweł prezentuje siebie jako tego, dzięki któremu poganie usłyszeli „Dobrą Nowinę” o zbawieniu nazywając adresatów swoich *Listów* „swoimi najdroższymi dziećmi”, „braćmi” a Tymoteusza swoim „synem umiowanym” (por. 1 Kor 4, 14-17).

W uformowanych w Jego „szkole” Apostołów neofici widzą upoważnionych przez Pana i Mistrza nauczycieli tak jak w kulturze greckiej postrzegano uczzonego, wzorowego człowieka na poziomie moralnym i etycznym, przekaznika wiedzy i dobrych obyczajów. Naśladownictwo natomiast zawsze wkracza w samo sedno usłyszanej od Apostołów nauki a postać nauczyciela jest postrzegana jako konieczne pośrednictwo, aby uczeń przeszedł od doświadczenia zmysłowego, które jest wielorakie, do wiedzy duchowej, bez jego pośrednictwa nie jest możliwe, aby ludzki intelekt, przyzwyczajony do ciemności nietoperz, mógł zobaczyć i rozpoznać świat duchowy, którego jednak pragnie⁴³.

Jest zatem rzeczą zrozumiałą, że autorzy pism wczesnochrześcijańskich, z których warto wskazać *Didache* jako pismo powstałe ok. 80 r. Anonimowy autor tego dokumentu w opisie dwóch dróg używa języka zaczerpniętego z życia rodzinnego w odniesieniu do chrześcijańskich adresatów. Przejawem tego jest używanie bardzo emocjonalnie nacechowanego zwrotu „Dziecko moje”. Chociaż zwrot ten jest typowy dla ksiąg mądrościowych Starego Testamentu, to warto zaznaczyć, że zastosowanie takiego wyrażenia w całym utworze doskonale podkreśla wielką troskę pierwotnego Kościoła o wiarę i moralność chrześcijan, którzy jako neofici są uważani za „dzieci w wierze”. Nauczyciele tych osób odnoszą się do nich z taką samą miłością jaką wykazują kochający rodzice zatroskani o losy swoich pociech⁴⁴. W pewnym sensie nauczanie rodziców jest ziemskim odzwierciedleniem tej niezwyklej troski Ojca Niebieskiego o losy Jego ziemskich dzieci, stworzonych na obraz i podobieństwo Stwórcy (Rdz 1, 26-27), które przez chrzest św. weszły w szczególną relację z Bogiem.

42 Por. M. Gilbert, *Mądrość Salomona*, t. 1, Kraków 2002, s. 60-63; *Rodzina*, w: L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longmann, *Słownik symboliki biblijnej*, s. 873; M. Dujarier, *L'Église-Fraternité. Les origines de l'expression "adelphotes-fraternitas" aux trois premiers siècles du christianisme*, Paris 1991, s. 34-41.

43 J. Górniewicz, *Mistrz, nauczyciel, wychowawca pokoleń*, „Pedagogika Społeczna” 2017, t. 16, nr 2, s. 26-28; por. E. Dusik-Krupa, *Argumentacja i przykład jako podstawowe narzędzia dydaktyczne służące ukształtowaniu wczesnochrześcijańskiego vir bonus w świetle „O wychowaniu dzieci” Jana Chryzostoma. Zarys zagadnienia*, w: J.C. Kałużny (red.), *Starożytność chrześcijańska. Materiały zebrane*, t. 4, Kraków 2016, s. 37-51.

44 Por. *Didache*, 3, 1, tłum. A. Świderkówna, BOK 10, s. 34; E. Cattaneo, „*Rendila perfetta nell'amore*”. *Il tema della chiesa nella „Didache” (9-10). Antecedenti e prolungamenti*, w: E. Cattaneo, *Evangelo, chiesa e carità nei Padri*, Roma 1995, s. 13-28.

W literaturze chrześcijańskiej w starożytności postać nauczyciela (mistrza) była identyfikowana z Logosem – Synem Bożym (Klemens Aleksandryjski⁴⁵). W pismach tych przedstawiano Jezusa jako jedynego Mistrza/nauczyciela, wobec którego wierzący stanowili grono dzieci/uczniów. W konsekwencji takiego podejścia była konieczność naśladowania mistrza-nauczyciela, jako wzoru duchowego i moralnego. Jego słowa stanowią fundament nauczania dla tych, którzy są zobowiązani do przekazywania nieskażonej wiary jako ustanowieni pasterze Kościoła. Świadczyć o tym mogą słowa św. Grzegorza z Nazjanzu: „Niech Ten, który dzisiaj z martwych powstał, i mnie odnowi duchem i oblecze w nowego człowieka. A dla nowego stworzenia, to jest dla nowo narodzonych w Bogu, niech mnie postawi jako dobrego mistrza i nauczyciela, który chętnie umiera z Chrystusem i razem z Nim zmartwychwstaje”⁴⁶.

Również św. Grzegorz z Nyssy wyjaśniając tekst Księgi Koheleta, której treść proponował dla osób znajdujących się na średnim etapie formacji chrześcijańskiej, wskazuje na autorytet Chrystusa jako prawdziwego Mistrza dla wszystkich ochrzczonych. Dopatruje się go w samym tytule księgi⁴⁷, której pouczenia są bardzo pożyteczne dla wszystkich pragnących osiągnąć cel najważniejszy, którym jest oglądanie Boga. Na tym etapie rozwoju duchowego ważne jest odkrycie przez człowieka rzeczywistości ponadmysłowej, której piękno przewyższa wszystko to, co jest materialne⁴⁸. Nysseńczyk wyraźnie określa cel pouczeń zawartych w księdze mówiąc, że „pouczenia tej księgi dotyczą wyłącznie życia kościelnego, ukazując tylko to, dzięki czemu można prowadzić cnotliwe życie. Celem tego, co zostało w niej powiedziane, jest wyniesienie umysłu ponad zmysły i nakłonienie duszy, by porzuciły wszystko, co na tym świecie wydaje się znaczne i pociągające, skierowała wzrok ku temu co niewidzialne dla poznania zmysłowego, i zapragnęła tego, czego zmysły nie mogą pochwycić”⁴⁹.

Św. Grzegorz z Nazjanzu podobnie jak Bazyl Wielki uważa, że wykształcenie w kulturze klasycznej powinno być uzupełnieniem dla formacji chrześcijańskiej. Podkreśla, że wiara chrześcijańska powinna być dobrze ugruntowana, aby młodzieńcy mogli zająć się lekturą pism helleńskich. Zaznacza również, że w lekturze pism natchnionych młodzi ludzie powinni wyzbyć się przyziemnych pragnień, które często ujawniają się w studiowaniu pism autorów pogańskich. Młodzieńcy powinni unikać takich jak pragnień jak sława czy chorobliwa gadatliwość, które mogą przynieść dla czytelników więcej szkody niż pożytku duchowego. Zachęca więc młodych ludzi do

45 F. Drączkowski, *Koncepcja wychowania chrześcijańskiego w ujęciu Klemensa Aleksandryjskiego oraz Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” 2009, t. 53-54, s. 313-328.

46 Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 1, 2, w: Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, s. 55.

47 Gregorius Nyssenus, *In Ecclesiasten homilie*, 1, tłum. M. Przyszychowska, w: Grzegorz z Nyssy, *Homilie do Eklezjastesy*, ŻMT 51, Kraków 2009, s. 20: „Być może jednak tytuł księgi dotyczy przywódcy Kościoła. Kto bowiem mógłby być prawdziwym Eklezjastesem, jeśli ni Ten, który jednoczy rozproszonych w doskonałą pełnię i zwołuje na jedno zgromadzenie tych, którzy gdzieś zbłądzili z powodu różnych ułud – Syn Boży, do którego Natanael powiedział: *Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela?* (J 1, 19). Jeśli słowa te wypowiedział król Izraela, a jest nim – jak mówi Ewangelia – Syn Boży, to On właśnie nazywa się Eklezjastesem. Być może podane przez nas znaczenie tytułu jest całkiem prawdopodobne, bo mamy się dzięki niemu dowiedzieć, że moc tych słów odnosi się do tego, który zbudował Kościół przez Ewangelię. Jest bowiem napisane: słowa Eklezjastesy, syna Dawida. Tak samo Mateusz na początku swojej Ewangelii nazywa Pana Synem Dawida (Mt 1, 1)”.

48 M. Szram, „*Wszystko ma swój czas*”. *Patrystyczna egzegeza Księgi Eklezjastesy* 3, 1-8, „*Verbum Vitae*” 2019, t. 35, s. 349: „Grzegorz z Nyssy określił cel duchowej interpretacji interesującego nas fragmentu Księgi Koheleta jako zdobycie głębokiego rozumienia filozoficzno-kontemplacyjnego, niedostępnego dla tych, którzy skupiają się na tym, co materialne”. Por. S. Taranto, *Lesegesi morale di Gregorio Nisseno nelle Omelie sull'Ecclesiaste (VI-VIII)*, „*Annali di Studi Religiosi*” 2004, vol. 5, s. 459-460.

49 Gregorius Nyssenus, *In Ecclesiasten homilie*, 1, tłum. M. Przyszychowska, w: Grzegorz z Nyssy, *Homilie do Eklezjastesy*, s. 20

umiarkowania i pokory zanim zajmą się nauczaniem. Pisze w ten sposób: „należałoby tedy i u nas, podobnie jak u dawnych mędrców hebrajskich, ustanowić takie prawo, które zakazywałoby młodzieńcom czytania niektórych ksiąg świętych, jako nieprzynoszących pożytku słabym i zbyt młodym duszom. W ten sposób nie każdemu i nie w każdym czasie, lecz tylko w danym okresie i pewnym ludziom pozwalano by wyklądać o wierze, i to, powiadam, nie całkiem nieudolnym i mało lotnym, albo też niespokojnym duchom, które gonią za sławą, a w prawowierności okazują się być fanatykami. Takich należałoby umieścić gdzieś, gdzie by ani sobie, ani innym szkodzić nie mogli. Jedynie zaś ci, którzy w mowie byliby umiarkowani, naprawdę skromni i wstrzeźliwi, mieliby prawo nauczania. Ogół natomiast należałoby odciągnąć od tej drogi i od panującej teraz nagminnie choroby gadatliwości, a kierować go do innego jakiegoś rodzaju dobrych uczynków, mniej niebezpiecznych, gdzie i nieudolność mniej szkodliwa, i ambicja pożyteczniejsza dla naszej wiary”⁵⁰. Według św. Grzegorza z Nazjanzu należy nauczać wyłącznie rzeczy słusznych i prawdziwych, które służą człowiekowi w jego wzroście duchowym. W tym kontekście zdaje się odrzucać poglądy niektórych nauczycieli z pogranicza ortodoksji głoszących, że tylko posłuszeństwo ich doktrynie i reprezentowany przez nich styl życia jest najpewniejszą drogą do zbawienia. Grzegorz Teolog podkreśla, że wiele jest różnych dróg prowadzących do zbawienia i nauczanie o tej jednej jedynej, którą miałyby być droga nauki i kontemplacji nie jest słuszne, albowiem taka doktryna wprowadza wielki zamęt do dusz ludzkich.

W pismach św. Bazylego Wielkiego nigdy nie znajdujemy żadnego technicznego terminu opisującego życie wspólnoty; nigdy nie mówi on o „mnichu”, ale po prostu o „bracie”, również termin „klasztor” czy „pustelnia” nigdy nie jest przez niego używany, lecz preferuje ewangeliczny termin *adelphotes*, „bracia”, „braterstwo”, „wspólnota”. Biskup Cezarei nigdy nie zamierzał układać reguły dla mnichów, a *hóros* – „reguła”, jest dla niego jedynie praktycznym zastosowaniem treści zawartych w Piśmie Świętym, a co za tym idzie są to *Reguły Moralne*⁵¹. To może świadczyć, że pouczenia zawarte w Piśmie św. mają charakter uniwersalny i skierowane są do wszystkich wierzących w Chrystusa, a życie monastyczne jest tylko jedną z form realizacji Chrystusowego wezwania: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48)⁵².

Jest rzeczą oczywistą, że wzorem nauczyciela zarówno dla niego samego jak i dla przełożonych był Jezus Chrystus, który sam wskazał, iż największym przykazaniem, które zostawia swoim uczniom jest miłość. Biskup Cezarei w swoich radach dla braci odwołuje się do sposobu postępowania Pana, „który przybyłego doń młodzieńca zapytał o jego przeszłe życie – i dowiedziawszy się, że postępował przykładowie – polecił mu wykonać to, czego mu jeszcze brakowało do osiągnięcia doskonałości, i dopiero potem pozwolił mu iść za sobą (Mt 19, 16-21)”⁵³. Naśladując zatem sposób postępowania Mistrza przełożony również powinien poznać przeszłość kandydata, zapoznać się z doświadczeniami, które były udziałem młodzieńca pragnącego zdobyć doskonałość. Dlatego też kandydat przychodząc przed oblicze przełożonego jakby przed oblicze ojca i nauczyciela powinien opowiedzieć o swoich doświadczeniach z przeszłości. Przełożony (*proestos*) zaś jako nauczyciel

50 Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 32, 32, tłum. w: Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, s. 381; por. J.M. Szymusiak, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, s. 117.

51 M. Girardi, *Apostoli e discepoli nel pensiero di Basilio di Cesarea*, w: S.A. Panimolle, *Dizionario di Spiritualità Biblico-Patristica*, vol. 4, *Apostolo-Discepolo-Missione*, Roma 1993, s. 334-338.

52 Basilius Magnus, *Regulae morales*, 70, 31, tłum. J. Naumowicz, w: Św. Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 1, ŻM 5, Kraków-Tyniec 1994, s. 220.

53 Basilius Magnus, *Regulae fusius tractatae*, 10, 1, tłum. J. Naumowicz, w: Św. Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 2, ŻM 6, Kraków-Tyniec 1995, s. 89-90; por. H. Dybski, *Życie monastyczne w ujęciu Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu*, „Studia Teologiczne. Białystok. Drohiczyn. Łomża” 2010, t. 28, s. 29-30.

w imieniu Boga powinien udzielić mu stosownej rady: jeśli jego życie było przykładne należy „mu udzielić doskonalszych pouczeń; tych zaś, którzy ze złego życia albo ze stanu obojętności przechodzą do ścisłego życia polegającego na poznaniu Boga, należy poddać doświadczeniu, by ocenić ich charakter i celem upewnienia się, czy nie są niezdecydowani i zmienni w swych postanowieniach”⁵⁴. W ten sposób pobyt młodych ludzi w monasterze stanowił kolejny, wyższy etap formacji chrześcijańskiej.

W perspektywie przydatności do życia wspólnotowego przełożony powinien rozważyć, czy nie odesłać osoby, które nie potrafią koncentrować się na wykonywanej pracy, lekceważą obowiązki innych, okazują niezdecydowanie i niestałość. One bowiem nie tylko sobie szkodzą, ale wywierają również negatywny wpływ na swoje otoczenie. Bracia w ich towarzystwie nie będą mogli być prawidłowo formowani, lecz są narażeni na niebezpieczeństwo przyswajania sobie negatywnym nawyków. Ma to również swój wymiar zewnętrzny, albowiem cała wspólnota nawet w opinii osób postronnych dobrze znających charakter kandydata może być narażona na oszczerstwa, kłamstwa i bluźnierstwa, co nie służy prawidłowej formacji, lecz przyczynia się do krytyki ze strony herezyków, pogan i Żydów.

We wspólnocie przełożony powinien sam dawać przykład tych cnót, które Jezus Chrystus – nasz Pan okazywał. Siebie stawiał za wzór i zachęcał swoich uczniów do naśladowania (Mt 11, 29)⁵⁵. Był On bowiem dla nich wyjątkowym Nauczycielem – Mistrzem, który słowem i przykładem formował wybranych przez siebie uczniów, których traktował jak swoich przyjaciół (J 15, 15). Podobnie i przełożony we wspólnocie jest dla braci jako ojciec (na wzór formacji religijno-moralnej w rodzinach) i nauczyciel, dlatego powinien też stosować metody, które są pozytywne w formacji chrześcijańskiej. Metody stosowane przez przełożonego nie mogą zniechęcać, lecz stosowane z miłością przyczyniać się do harmonijnego wzrostu duchowego podopiecznych. Przełożony jako nauczyciel i przewodnik na drodze wolności i uświęcenia w powierzonych jego trosce wspólnoty osób dążących do doskonałości moralnej⁵⁶ powinien korzystać z tych metod, które są wskazane w literaturze mądrościowej i w Ewangeliach. Takie metody wskazywał również Klemens Aleksandryjski w swoim traktacie *Wychowawca*, w którym ukazywał Chrystusa jako idealnego pedagoga zatroskanego o właściwą formację „swoich dzieci”. Należą do nich: pouczenie, wyjaśnianie, upominanie, zachęta, karcenie. Św. Bazyli Wielki uważa, że obowiązek napominania spoczywa przede wszystkim na przełożonych, którzy powinni unikać wszelkiej pobłażliwości, dbać o dyscyplinę we wspólnocie braci, przestrzegać zawsze apostołskiej reguły w obcowaniu z braćmi (por. 1 Tes 2, 5n)⁵⁷.

Bazyli Wielki sądzi, że dla uniknięcia wielu niebezpiecznych sytuacji, dla dobra wspólnoty monastycznej, przełożony powinien wy badać jakie są rzeczywiste motywy przebywania we wspólnocie kandydata pochodzącego z jakiejś bardziej zamożnej rodziny, przyzwyczajonego do wygod i niejednokrotnie wzrastającego w poczuciu wyższości wobec innych braci. Powinien mu uświadomić, że jedynie pokora jest właściwą postawą w praktykowaniu życia ascetycznego. Dlatego uważa, że „należy koniecznie nałożyć jakieś zadanie, które uchodzi za poniżające w opinii ludzi

54 Basilius Magnus, *Regulae fusius tractatae*, 10, 1, tłum. J. Naumowicz, s. 90; por. D. Waclawik, *Uświęcenie człowieka w nauczaniu świętego Bazylego Wielkiego*, Poznań 1995, s. 66.

55 Basilius Magnus, *Regulae fusius tractatae*, 25, 2, tłum. J. Naumowicz, s. 124-125; por. M. Girardi, *Apostoli e discepoli nel pensiero di Basilio di Cesarea*, s. 342-343.

56 D. Waclawik, *Uświęcenie człowieka w nauczaniu świętego Bazylego Wielkiego*, s. 71-72; B.E. Szymańska, *Aktualność nauczania św. Bazylego Wielkiego na temat posługi przełożonego*, „Studia Gdańskie” 2011, t. 29, s. 23.

57 M. Ciemała, *Słowo Boże a życie osobiste i wspólnotowe według pierwotnej katechezy cenobickiej*, „Polonia Sacra” 2017, t. 21, nr 3/48, s. 77; B.E. Szymańska, *Aktualność nauczania św. Bazylego Wielkiego na temat posługi przełożonego*, s. 22-23; M. Girardi, *Apostoli e discepoli nel pensiero di Basilio di Cesarea*, s. 344-345.

tego świata i trzeba przypatrzeć się, czy z pełnym przekonaniem pragnie on stanąć przed Bogiem jako pracownik, który nie przynosi wstydu” (por. 2 Tm 6, 1)⁵⁸.

Zakończenie

Każda formacja człowieka rozpoczyna się w środowisku rodzinnym, w którym w epoce starożytnej zarówno w kulturach pogańskich, kulturze judaistycznej jak i w kulturze chrześcijańskiej ojciec zajmował uprzywilejowaną pozycję jako głowa rodziny odpowiedzialna za funkcjonowanie tej małej wspólnoty. Formacja młodzieży chrześcijańskiej w starożytności była wielkim wyzwaniem zarówno dla rodziców jak i dla wspólnoty kościelnej i dotyczyła szeroko dyskutowanego zagadnienia o dostępie do kultury klasycznej bez ryzyka wypaczenia formacji religijno-moralnej otrzymanej w domu rodzinnym.

W pismach św. Bazylego i św. Grzegorza z Nazjanzu w kwestii formacji młodzieży widoczne są próby wykorzystania istniejących instytucji edukacyjnych w celach zbudowania podstaw intelektualnych, na których należy zbudować gmach chrześcijańskiej wiary. Nauczanie religijno-moralne w środowisku judaistycznym było prowadzone również przez posłanych przez Boga nauczycieli, którymi oprócz rodziców byli: Mojżesz, kapłani, prorocy, mędrcy i uczeni w Piśmie. Relacja mistrz/nauczyciel-uczeń w szkołach kultur starożytnych (judaistycznej, grecko-rzymskiej i chrześcijańskiej) odzwierciedla relację ojciec-syn w edukacji rodzinnej. W chrześcijaństwie szeroko pojmowana kultura helleńska, której osiągnięcia są zastosowane do pobudzania w człowieku duchowego i intelektualnego rozwoju nie są do pogardzenia i odrzucenia, czego doskonałym przykładem są zachowane pisma Ojców Kapadockich. Może ona stanowić uzupełnienie formacji chrześcijańskiej. Cnota nie jest celem samym w sobie, lecz jest konieczna do osiągnięcia najważniejszego i ostatecznego celu chrześcijanina, czyli życia wiecznego. Pomocą do osiągnięcia tego celu są osoby, które swoją postawą i przekazywaną wiedzą zachęcają młodych ludzi do podjęcia trudu naśladowania Chrystusa w codziennym życiu.

Wszyscy Ojcowie Kapadoccy nauczali, że podstawowym celem dążeń chrześcijanina jest doskonałość, do której człowiek został wezwany przez Boga. Przejście od fascynacji i pożądania dóbr materialnych do pragnienia dóbr wiecznych. Jest to nowe życie, które rozpoczyna człowiek ogołocony z doczesności. Powołując się na nauki Koheleta Grzegorz z Nysy wskazuje dwie podstawowe drogi do jej osiągnięcia, którymi są: poznanie Boga i ćwiczenie się w prowadzeniu życia cnotliwego. Nysseńczyk apelował do młodzieży o dokonanie świadomego wyboru prawdziwego dobra i zalecał odrzucenie tego, co szkodliwe i złe. Zachęca do przyjęcia tego, co jest moralnie dobre i w konsekwencji przybliża do osiągnięcia upragnionego celu. Nie można go osiągnąć inaczej jak poprzez miłowanie Boskiego dobra i piękna.

W *Regułach dłuższych* Bazylego Wielki sugeruje, aby lekturą dzieci i młodzieży pozostających pod opieką mnichów było Pismo święte oraz ich roztropna troska o nauczanie rzemiosła tych, którzy wyrażają swoje zainteresowanie taką działalnością. Jest rzeczą oczywistą, że wzorem nauczyciela zarówno dla niego samego jak i dla przełożonych był Jezus Chrystus, który wyraźnie wskazał, iż największym przykazaniem, które zostawia swoim uczniom jest miłość. Bardzo istotną sprawą jest nieustanne czuwanie nad postępowaniem młodych ludzi i natychmiastowe korygowanie popełnianych błędów, aby się one nie utrwały. W rodzinie takimi osobami są rodzice, którzy

58 Basilius Magnus, *Regulae fusius tractatae*, 10, 2, tłum. J. Naumowicz, s. 91; D. Waclawik, *Uświęcenie człowieka w nauczaniu świętego Bazylego Wielkiego*, s. 68.

z cierpliwością i miłością wychowują swoje dzieci. Dlatego Biskup Cezarei radzi, aby wyznaczyć nad chłopcami kogoś w starszym wieku, większym doświadczeniu od innych i znanego ze swej cierpliwości, by potrafił poprawiać błędy młodych z ojcowską dobrocią i słowami pełnymi mądrości, aby dokonywała się w młodym człowieku naprawa wykroczenia, a dusza jednocześnie ćwiczyła się w panowaniu nad namiętnościami. Widoczna jest ta sama metoda, którą św. Bazyli zaleca młodzieńcom polegająca na powtarzaniu ćwiczeń mających na celu opanowanie cielesnych namiętności.

Bibliografia

Źródła

- Basilius Magnus, *Epistulae*, PG 32, k. 220-1112, tłum. W. Krzyżaniak, w: Św. Bazyli Wielki, *Listy*, Warszawa 1972.
- Basilius Magnus, *Asceticon magnum sive Quaestiones (Regulae brevius tractatae)*, PG 31, k. 1052-1305; *Reguły krótsze*, tłum. J. Naumowicz, w: Św. Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 2, ŻM 5, Kraków-Tyniec 1995, s. 183-453.
- Basilius Magnus, *Asceticon magnum sive Quaestiones (Regulae fusius tractatae)*, PG 31, k. 901-1052; *Reguły dłuższe*, tłum. J. Naumowicz, w: Św. Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 2, ŻM 6, Kraków-Tyniec 1995, s. 39-181.
- Basilius Magnus, *Regulae morales*, PG 31, k. 692-869, tłum. J. Naumowicz, w: Św. Bazyli Wielki, *Pisma ascetyczne*, t. 1, ŻM 5, Kraków-Tyniec 1994, s. 104-247.
- Gregorius Nyssenus, *In Ecclesiasten homiliae*, ed. P. Alexander, GNO 5, s. 195-442, tłum. M. Przychowska, w: Grzegorz z Nyssy, *Homilie do Eklezjastesy*, ŻMT 51, Kraków 2009.
- Gregorius Nyssenus, *Vita sanctae Macrinae*, ed. W. Callahan, GNO VIII/1, Leiden 1952, s. 370-414, tłum. W. Kania w: Św. Grzegorz z Nyssy, *Życie św. Makryny*, „Analecta Cracoviensia” 1971, t. 3, s. 387-404.
- Gregorius Nazianzenus, *Epistulae*, PG 37, k. 21-388; *Listy*, tłum. J. Stahr, POK 15, Poznań 2005 (reprint).
- Gregorius Nazianzenus, *Orationes*, 1-3, ed. J. Bernardi, SCh 247, Paris 1978, 4-5, ed. J. Bernardi, SCh 309, Paris 1983; 6-12, ed. M.A. Calvet-Sebasti, SCh 405, Paris 1995; 13-19, PG 35, k. 852-1064; 20-23, ed. J. Mossay, SCh 270, Paris 1980; 24-26, wyd. J. Mossay, SCh 284, Paris 1981; 27-31, ed. P. Gallay, SCh 250, Paris 1978; 32-37, ed. P. Gallay – C. Moreschini, SCh 318, Paris 1985; 38-41, ed. P. Gallay – C. Moreschini, SCh 358, Paris 1990; 42-43, ed. J. Bernardi, SCh 384, Paris 1992; 44-45, PG 36, k. 608-664; tłum. Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, Warszawa 1967; *Mowy (wybór)*, tłum. J.M. Szymusiak, w: Idem, *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965, s. 257-393.
- Plutarchus Chaeroneis, *Coniugalia praecepta*, ed. W. Paton, J. Wegenhaupt, praefationem scr. M. Pohlenz, vol. I, Leipzig 1925, tłum. Z. Abramowiczówna, w: Plutarch z Cheronei, *Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych*, Wrocław 2005, s. 50-70.

Opracowania

- Aleksandrowicz T., *Polityczna rola oratorstwa w działalności Gajusza Juliusza Cezara*, w: A. Kunisz (red.), *Rzym antyczny: polityka i pieniądz*, t. 2, Katowice 1997, s. 38-49.
- Cattaneo E., „*Rendita perfetta nell'amore*”. *Il tema della chiesa nella „Didache” (9-10). Antecedenti e prolungamenti*, w: E. Cattaneo, *Evangelo, chiesa e carità nei Padri*, Roma 1995, s. 13-28.
- Ciemala M., *Słowo Boże a życie osobiste i wspólnotowe według pierwotnej katechezy cenobickiej*, „Polonia Sacra” 2017, t. 1, nr 3/48, s. 67-83.
- Ciesielski M., *Rola wychowawcza ojca w rodzinie rzymskiej według Plutarcha z Cheronei*, „Studia Europea Gnesiensia” 2014, t. 9, s. 57-73.
- Cohen A., *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, Warszawa 1995.
- Daniel-Rops H., *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, Warszawa 2001.

- Di Cintio L., *Pater patriae e maiestas: un possibile nuovo modello normativo*, „Iura and Legal Systems” 2019, vol. 6, nr 2, s. 9-20.
- Dölger E.G., *Nonna. Ein Kapitel über christliche Volksfrömmigkeit des vierten Jahrhunderts*, „Antike und Christentum” 1936, vol. 5, s. 44-75.
- Drączkowski F., *Koncepcja wychowania chrześcijańskiego w ujęciu Klemensa Aleksandryjskiego oraz Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” 2009, t. 53-54, s. 313-328.
- Dujarier M., *L'Église-Fraternité. Les origines de l'expression „adelphotes-fraternitas” aux trois premiers siècles du christianisme*, Paris 1991.
- Dusik-Krupa E., *Argumentacja i przykład jako podstawowe narzędzia dydaktyczne służące ukształtowaniu wczesnochrześcijańskiego vir bonus w świetle „O wychowaniu dzieci” Jana Chryzostoma. Zarys zagadnienia*, w: J.C. Kałużny (red.), *Starożytność chrześcijańska. Materiały zebrane*, t. 4, Kraków 2016, s. 37-51.
- Dybski H., *Życie monastyczne w ujęciu Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu*, „Studia Teologiczne. Białystok. Drohiczyn. Łomża” 2010, t. 28, s. 25-41.
- Eckmann A., *Starożytna rodzina grecka i rzymska*, „Vox Patrum” 1985, t. 8-9, s. 29-50.
- Filipiak M., *Problematyka Społeczna w Biblii*, Warszawa 1985.
- Girardi M., *Apostoli e discepoli nel pensiero di Basilio di Cesarea*, w: S.A. Panimolle, *Dizionario di Spiritualità Biblico-Patristica*, vol. 4, *Apostolo-Discepolo-Missione*, Roma 1993, s. 333-358.
- Górniewicz J., *Mistrz, nauczyciel, wychowawca pokoleń*, „Pedagogika Społeczna” 2017, t. 16, nr 2, s. 9-32.
- Grzywaczewski J., *Rady św. Bazylego dla młodzieńców*, „Ateneum Kapłańskie” 2016, t. 167, z. 1(644), s. 16-29.
- Fraser P.M., *Ptolemaic Alexandria*, vol. I, Oxford 1972, s. 305-335.
- Jundziłł J., *Rodzina rzymska w czasach prosperity i przemian ideowych II wieku. Apulejusz, Fronton, Marek Aureliusz i Tertulian*, Bydgoszcz 1996.
- Korus K., *Program wychowawczy Plutarcha z Cheronei*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978.
- Kosznicki M., *Kształcenie i wychowanie w literaturze zachodniego chrześcijaństwa od I do IV wieku*, Gdańsk 1999.
- Kosznicki M., *Idee edukacyjne późnoantycznej sofistyki IV wieku*, Gdańsk 2014.
- Momigliano A., *Macrina: una santa aristocratica vista dal fratello*, w: G. Arrigoni (a cura di), *Le donne in Grecia*, Roma-Bari 2008, s. 331-344.
- Moreschini C., *I Padri Cappadoci. Storia, letteratura, teologia*, Roma 2008.
- Pałubicki W., Iluk J., *Małżeństwo i rodzina w dawnym judaizmie i starożytnym chrześcijaństwie*, Gdańsk 1995.
- Stępniewska A., *Święta Emmelia – matka św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nyssy*, „Vox Patrum” 2005, t. 48, s. 67-77.
- Stępniewska A., *Święta Nonna – matka św. Grzegorza z Nazjanzu w jego twórczości poetyckiej*, „Vox Patrum” 2008, t. 52, s. 1039-1047.
- Strękowski S., *Małżeństwo i rodzina w pismach Ojców Kapadockich*, Warszawa 2021.
- Strękowski S., *Troska o czystość wiary w rodzinie i we wspólnotach eklezjalnych na podstawie pism św. Grzegorza z Nazjanzu*, „Studia Elckie” 2015, t. 17, nr 3, s. 173-190.
- Szada M., *Konstrukcja wizerunku Makryny w pismach Grzegorza z Nyssy na tle literackiej tradycji przedstawiania heroicznej kobiety*, „Vox Patrum” 2013, t. 60, s. 359-383.
- Szram M., *„Wszystko ma swój czas”. Patrystyczna egzegeza Księgi Eklezjastesa 3, 1-8*, „Verbum Vitae” 2019, t. 35, s. 345-372.
- Szwarc U., *Dzieci i ich wychowanie w Starym Testamencie*, w: G. Witaszek (red.), *Życie społeczne w Biblii*, Lublin 1997, s. 227-247.
- Szymańska B.E., *Aktualność nauczania św. Bazylego Wielkiego na temat posługi przełożonego*, „Studia Gdańskie” 2011, t. 29, s. 15-28.
- Szymusiak J.M., *Grzegorz Teolog. U źródeł chrześcijańskiej myśli IV wieku*, Poznań 1965.
- Taranto S., *Lesegesi morale di Gregorio Nisseno nelle Omelie sull'Ecclesiaste (VI-VIII)*, „Annali di Studi Religiosi” 2004, vol. 5, s. 441-462.
- Waclawik D., *Uświęcenie człowieka w nauczaniu świętego Bazylego Wielkiego*, Poznań 1995.
- Żyromski M., *Pozycja ojca (pater familias) w wychowaniu w rodzinie rzymskiej*, w: J. Jundziłł (red.), *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX, Materiały z konferencji naukowej Katedry Historii Wychowania – czerwiec 1993*, Bydgoszcz 1994, s. 75-80.